BIULETYN
RADY POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok I. Londyn, sierpień 1946 Nr. 2

T r e ś ć

I. OŚWIADCZENIA RADY POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH.

a/. Depesza z dn.18.V.b.r.do Ministra E.Bevina w sprawach granicznych.

b/. Depesza z dn.17.VII.b.r. do Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii,Stanów Zjednoczonych i Francji i pismo do Ligi Obrony Ludów w Paryżu w sprawie terroru podczas referendum w Polsce oraz pogromu w Kielcach.

c/. Depesza z dn.6.VIII.b.r. do Ministra G.Bidault w związku z Konferencją Paryską.

d/. Pisma z dn.2.VIII.b.r. do przewodniczących delegacji państw, biorących udział w Konferencji Paryskiej przy którym przesłano odpisy depeszy do Ministra Bidault.

II. OŚWIADCZENIA RZĄDU R.P.

a/. Nota Rządu R.P. z dn.1.VIII.b.r. do przewodniczących Delegacji w związku z Konferencją Paryską.

b/. Oświadczenie Rządu R.P. w sprawie pogromu kieleckiego.

III. OŚWIADCZENIA I PISMA ORGANIZACJI POLSKICH NA OBCZYZNIE.

IV. DOKUMENTY HISTORYCZNE.

a/. Odezwa Delegata Rządu na Kraj, Wicepremiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, z dn.9.VIII.1944.

b/. Odezwa Rady Jedności Narodowej z dn.16.VIII.1944.

c/. Odezwa Rady Jedności Narodowej do Sprzymierzonych z dn.12.VIII.1944.

d/. Odezwa Rady Jedności Narodowej z dn.3.X.1944.

e/. Ostatni Apel z dn.2.X.1944.

I. OSWIADCZENIA RADY POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH.

Depesza do Ministra F.Bevina w sprawach granicznych.

W związku z propozycją Pana z dn.16 maja 1946 r. na paryskiej Konferencji Ministrów, tyczącej granic Niemiec. Ustalenie niemieckiej granicy zachodniej Polski. Właściwe rozstrzygnięcie sprawy granicy polsko-niemieckiej wymaga, aby wcześniej albo jednocześnie rozstrzygnięty został polityczny status Polski. To zaś może być zrobione tylko w razie jeśli Międzynarodowa Konferencja Pokojowa zrewiduje porozumienia teherańskie i jałtańskie. Rada Polskich Stronnictw Politycznych prosi Pana o włączenie tego punktu do agend następnej Konferencji Ministrów a również Konferencji Pokojowej i przygotowanie tego punktu drogą dyplomatyczną.

Londyn, 18 maja 1946 r. Rada Polskich Stronnictw Politycznych

Depesza w sprawie terroru podczas referendum w Polsce także pogromu w Kielcach, wysłana do Ministrów Spraw Zagranicznych W.Brytanii - ERNESTA BEVINA, Stanów Zjednoczonych - JAMES BYRNES'A, Republiki Francuskiej - M.GEORGES BIDAULT'A. Odpis jej przesłano przewodniczącemu nowo-założonej Ligi Obrony Praw Ludów w Paryżu przy liście, którego tekst podajemy niżej.

Ostatnie wiadomości z Polski mówią:

1. o sfałszowaniu woli głosujących podczas referendum przy pomocy terroru i nadużyć ze strony narzuconej Polsce administracji;

2. o zamordowaniu i poranieniu z górą tysiąca osób przez organa bezpieczeństwa podczas referendum;

3. o represjach w stosunku do osób, które głosowały przeciw reżymowi;

4. o groźbie wysiedlenia mieszkańców Krakowa za karę z powodu głosowania przytłaczającej większości tych mieszkańców przeciw reżymowi;

5. o dokonaniu pogromu żydowskiego w Kielcach przez organa bezpieczeństwa t.zw. Rządu Warszawskiego.

Za ten stan rzeczy odpowiedzialny jest narzucony Polsce przez Sowiety Rząd Warszawski. Powyższy stan rzeczy nie może być tolerowany.

Rada Polskich Stronnictw Politycznych domaga się wkroczenia Rządów Demokracji Zachodnich i wysłania komisji alianckich, celem położenia kresu zbrodniom i samowoli agentów sowieckich w Polsce.

Londyn, dn.17 lipca 1946 r. Rada Polskich Stronnictw Politycznych

Depesza wysłana do Ministra Georges Bidault w związku z Konferencją Paryską.

Rada Polskich Stronnictw Politycznych, w której skład wchodzą: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Demokratyczne, Stronnictwo Ludowe "Wolność", Stronnictwo Narodowe - Rada reprezentująca opinię Narodu Polskiego, pozbawionego faktycznej wolności i niepodległości, zwraca się do Delegatów Państw, biorących udział w Konferencji Paryskiej z następującym przedstawieniem:

1. Naród Polski nie uznał i nigdy nie uzna t.zw.Tymczasowego Rządu w Warszawie, narzuconego Polsce przez obce mocarstwa z pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych oraz zasad Karty Atlantyckiej i zasad postawionych na czele Statutu ONZ. W tym stanie rzeczy delegacja Tymczasowego "Rządu" Warszawskiego nie reprezentuje Narodu i Państwa Polskiego.

2. Rada Polskich Stronnictw Politycznych popiera w całej rozciągłości memoriał legalnego Rządu Polskiego przedstawiony Delegatom na Konferencję Paryską.

Rada domaga się w szczególności:

a/ wycofania z Polski wojsk sowieckich i NKWD;

b/ cofnięcie uznania t.zw.Tymczasowemu Rządowi w Warszawie;

c/ przywrócenie uznania konstytucyjnym, prawowitym władzom polskim;

d/ zorganizowania pokoju w Europie na zasadzie niezawisłości narodów i jej jedności, nie zaś podziału na strefy wpływów.

3. Naród Polski pragnie pokoju opartego na zas. prawa sprawiedliwości i prawdziwej wolności.

O taki pokój przelewał krew Naród Polski narówni z narodami świata zachodniego.

4. Wycofanie sowieckich wojsk okupacyjnych i przywrócenie wolności i niepodległości Polsce i wszystkim państwom Europy Środkowej leży w interesie międzynarodowego pokoju.

Zgoda na podział Europy na strefy wpływów równałaby się usankcjonowaniu bezprawnej okupacji przez Rosję Sowiecką Europy Środkowej i unicestwienia niepodległości 12-tu państw obejmujących 120 milionów ludności.

Los międzynarodowego pokoju spoczywa w rękach przedstawicieli narodów demokratycznych; dlatego Rada Polskich Stronnictw Politycz-

nych zwraca się do Delegatów na Konferencję Paryską o wzięcie pod uwagę podczas obrad Konferencji, powyższych postulatów."

2 sierpnia 1946. Rada Polskich Stronnictw Politycznych

Prezydium

S.Modrzewski K.Sieniewicz

J.Ostojanowicz

Odpisy powyższej depeszy przesłano do Przewodniczących Delegacji: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Chin, Holandii, Belgii, Grecji, Brazylii, Australii, Kanady, Unii Południowo-Afrykańskiej, Nowej Zelandii, Norwegii i Abisynii przy następującym piśmie:

"Excelencjo,

Rada Polskich Stronnictw Politycznych ma zaszczyt przesłać załączony odpis depeszy skierowanej przez nią do Przewodniczącego Konferencji Paryskiej.

Rada reprezentuje niezależną opinię Narodu Polskiego, który w obecnych warunkach nie ma możności swobodnego wypowiedzenia się. Rada zwraca się do Waszej Excelencji jako do Przedstawiciela narodu wolnego, który może zabierać głos na forum międzynarodowym.

Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że biorąc udział w załatwianiu spraw międzynarodowych, Wasza Excelencja zechce wziąść pod uwagę nasze postulaty, które przedkładamy nietylko z myślą o interesie Polski ale także w interesie prawdziwego pokoju światowego."

Zechce Wasza Excelencja przyjąć wyrazy naszego głębokiego szacunku

Rada Polskich Stronnictw Politycznych

Londyn, dn. 2 sierpnia 1946.

Sekretarz Generalny Prezes

/-/ S.Modrzewski /-/ K.Sieniewicz

II. OSWIADCZENIA RZADU R.P.

Nota Rządu R.P. skierowana do Przewodniczących Delegacji na Konferencję Paryską.

Dnia 1 sierpnia 1946.

"Excelencjo,

Rząd Polski ma zaszczyt podać do wiadomości Waszej Excelencji co następuje:

1. W dniu 29 lipca r.b. zebrała się w Paryżu Konferencja 21 Państw które brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom i ich satelitom. Porządek dzienny Konferencji obejmuje rozważenie projektów traktatów pokojowych z Bułgarią, Finlandią, Rumunią, Węgrami i Włochami, przygotowanych przez Wielkie Mocarstwa.

W związku z rozpoczęciem przez Konferencję prac przygotowawczych nad ustaleniem pokoju w środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej Europie, Rząd Polski, jako prawowity przedstawiciel Narodu Polskiego i wyraziciel jego woli, uznawany przez olbrzymią większość Polaków w Kraju i zagranicą - uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Delegacji.... na niewątpliwy fakt, że na tej Konferencji, Rzeczpospolita Polska nie jest reprezentowana. Nie może bowiem być uważana za reprezentację Polski delegacja narzuconej z zewnątrz Narodowi Polskiemu administracji warszawskiej, zwanej "Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej". Naród Polski nie uznał i nie uzna nigdy za swój rząd narodowy tego utworzonego w Moskwie na podstawie bezprawnych, zgubnych nie tylko dla Polski, uchwał jałtańskich "Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej", podobnie jak nie uzna nigdy decyzji tejże Konferencji, pozbawiających państwo polskie niemal połowy jego terytorium i sankcjonujących w ten sposób nowy rozbiór Polski.

Rozpaczliwe położenie społeczeństwa polskiego pod obcą mu władzą, oraz nieugięty opór jego wobec nowego okupanta, usiłującego bezwzględnym terorem zmusić je do posłuszeństwa, niewątpliwie dobrze są znane Rządom biorącym udział w Konferencji.

Narzucona Krajowi grupa uzurpatorów komunistycznych opiera się na olbrzymim aparacie policyjnym, podtrzymywanym przez wojskowe garnizony sowieckie oraz tajną policję sowiecką. Sądy wojskowe, ekspedycje karne, masowe morderstwa przeciwników politycznych, przepełnione więzienia i obozy koncentracyjne, charakteryzują metody rządzenia pod okupacją sowiecką w Polsce.

Rządy biorące udział w Konferencji zdają sobie też dokładnie sprawę z tego faktu, że t.zw. "Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej" nie dotrzymał zobowiązań przyjętych przezeń w Poczdamie, które były warunkiem uznania go przez trzy mocarstwa. W Polsce niema swobód obywatelskich; zamiast wolnych i niczem nieskrępowanych wyborów 'rząd warszawski' zarządził referendum, które stało się widowiskiem w swych skutkach aż nazbyt tragicznem.

Pomimo gróźb, gwałtów i oszustw stosowanych przez władze administracyjne i policyjne, oraz przez organizacje komunistyczne - wyniki tego głosowania były kompromitujące dla rzekomego rządu jedności narodowej.

Obecnie tym, którzy odważyli się głosować wbrew zaleceniom administracji warszawskiej, grożą jak najdalej idące represje. /Nawet ludność wielkiego miasta, które głosowało przeciw "rządowi" zagrożona jest deportacją/.

2. W podobnej sytuacji co Polska znajdują się również i inne państwa położone w sowieckiej strefie wpływów, zarówno sprzymierzone: Czechosłowacja i Jugosławia i państwa t.zw.satelickie: Bułgaria, Finlandia, Rumunia i Węgry. Państwa te nie są wolne i nie posiadają własnych niezależnych rządów.

3. W myśl komunikatu wydanego 27 grudnia 1945 r. przez Konferencję Trzech Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, kompetencje Konferencji Paryskiej byłyby ograniczone do rozważenia projektów traktatów pokojowych, przygotowanych uprzednio przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych państw, które podpisały zawieszenie broni. Niemniej jednak, skoro państwa biorące udział w Konferencji Paryskiej zostały powołane do wypowiedzenia się co do zaprojektowanych traktatów i tym samym zostały pociągnięte do współpracy nad budową pokoju, oraz do współodpowiedzialności za losy tej części Europy, wydaje się słuszne, aby uczestnicy Konferencji mieli nieskrępowane niczym prawo wypowiedzenia się i oceny, czy projektowany pokój stworzy dla zainteresowanych narodów możność bytu w bezpieczeństwie we własnych granicach i czy zapewni aby każdy obywatel, należący do któregokolwiek z tych narodów mógł żyć wolny od strachu i niedostatku.

Rząd Polski jest głęboko przekonany, że tylko taki pokój odpowiadający zobowiązaniom przyjętym przez Narody Zjednoczone w Karcie Atlantyckiej - oparty o sprawiedliwość, prawo i poszanowanie godności ludzkiej oraz wprowadzający w życie zasady solidarności, dobrego sąsiedztwa i nie mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw będzie pokojem trwałym. Rząd polski oczekuje, że uczestnicy Konferencji w zgodzie ze swym sumieniem, zaaprobują i do podpisu zalecą jedynie traktaty pokojowe oparte na powyższych zasadach. Aby jednak pokój odpowiadający pragnieniom wszystkich narodów i uwzględniający słuszne ich interesy, a przez to kładący podwaliny pod zgodną współpracę międzynarodową mógł być urzeczywistniony, jest przede wszystkim warunkiem koniecznym, aby traktaty pokojowe były negocjowane i zawierane przez przedstawicieli wyrażających wolę narodów, a nie przez siłą narzucone im ekspozytury obce, występujące pod nazwą rządów narodowych.

4. Biorąc powyższe pod uwagę, Rząd Polski oświadcza, że Naród Polski nie będzie się czuł związany podpisem na projektowanych traktatach t.zw."Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej", którego nie uznaje, ani żadnymi zobowiązaniami powziętymi przez delegację tego "rządu" na Konferencji Paryskiej. Jednocześnie Rząd Polski zastrzega sobie dla Narodu Polskiego wszelkie prawa, wynikające dlań z jego udziału w wojnie i ofiar poniesionych na rzecz wspólnego zwycięstwa Narodów Zjednoczonych.

Prezes Rady Ministrów

/-/ Tomasz Arciszewski

Minister Spraw Zagranicznych

/-/ Adam Tarnowski

Odezwa Rządu R.P.

w następstwie rozruchów antyżydowskich w Kielcach które wydarzyły się 4 lipca b.r. Rząd R.P. wydał następującą odezwę do Obywateli Rzeczypospolitej.

Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej!

Opinia Kraju i świata głęboko wstrząśnięta została ohydnym pogromem Żydów w Kielcach, w którym poniosło śmierć kilkadziesiąt niewinnych ofiar. Zbrodnia ta szeroko została rozgłoszona przez propagandę rządu warszawskiego, celem splamienia imienia polskiego w opinii wolnych narodów oraz celem wskazania, że panowanie agentów moskiewskich w Polsce jest koniecznie potrzebne dla uśmierzania zbrodniczych instynktów, tkwiących w Polakach. W takim właśnie celu, jeden z agentów administracji warszawskiej głosił przez radio, że pogromy są zgodne "z charakterem i tradycjami' narodu polskiego.

W rzeczywistości, wbrew intencjom administracji warszawskiej, przewód sądowy przed sądem doraźnym w Kielcach, dowiódł niezbicie, że pogrom kielecki, podobnie jak poprzednio pogrom w Krakowie, był od początku do końca sprowokowany i przeprowadzony przy pomocy aparatu policyjnego tejże administracji warszawskiej. Wycofano z miasta władze bezpieczeństwa, w tym właśnie czasie, gdy tłum podjudzony przez prowokatorów, przez osiem godzin hulał bezkarnie.
Wśród bezpośrednich sprawców stwierdzono udział 14 funkcjonariuszów władz bezpieczeństwa, z których dwóch dotąd ukarano. W ręce tłumu wydawali Żydów ludzie w mundurach. Podburzono tłum kłamliwymi wiadomościami o zamordowaniu kilkanaściorga dzieci przez Żydów. Wszystkie te okoliczności ściśle odpowiadają wzorom pogromów rosyjskich stosowanych od wielu lat w carskiej Rosji i będących rzeczywiście w zgodzie "z charakterem i tradycjami" policji rosyjskiej.

Prowokacje pogromowe w Polsce zmierzają nietylko do przekonania opinii świata, że narzucona Polsce administracja warszawska jest niezbędna dla poskramiania Polaków. Mają one także na celu odwrócenie uwagi od szachrajstw agentów obcych w Polsce w okresie osławionego referendum, od terroru coraz okrutniej nękającego Kraj i od systematycznej sowietyzacji.

Mimo niewątpliwego faktu prowokacyj pogromowych, nie można wszakże zamykać oczu na to, że pośród uczestników tłumu, dokonującego gwałtów, znaleźli się ludzie, którzy dali łatwowierny posłuch obcym podżeganiom. Brak ostatecznego oporu z ich strony przeciw nikczemnym knowaniom prowokatorów, wyrządził niezmierną szkodę narodowi i Państwu Polskiemu.

Społeczeństwo polskie, tak w Kraju jak na obczyźnie, rozumie wielkość szkody, jaką zadają sprawie polskiej podobne zdarzenia, tymbardziej, że obawiać się można prób ich powtarzania się. Reprezentan-

ci administracji warszawskiej zagranicą i kierownicy aparatu policyjnego w Polsce zapowiadają, że pogrom w Kielcach jest tylko fragmentem cyklu pogromów, które także w przyszłości mają się wydarzać w Polsce. W zapowiedziach tych wiążą owe pogromy z przygotowaniami do wyborów. Należy sobie przeto zdać sprawę, że mamy do czynienia z nową formą ataku sił wrogich narodowi polskiemu, celem wniesienia do Kraju nowych czynników zamętu, mającego usprawiedliwić terror obcej administracji.

Antysemityzm, organizowany w Polsce, przy użyciu różnorakich sposobów, jest jedną z form polityki pogłębiania waśni narodowych, którą mocodawcy tak zwanego "rządu warszawskiego" prowadzą na całym opanowanym przez siebie obszarze Europy. Zmierzają one do przeszkodzenia porozumienia między ujarzmionymi narodami i do budzenia nieufności między różnymi grupami ludności.

Ze wszystkich sposobów i narzędzi tej wrogiej nam polityki, antysemityzm, zarówno swoją istotą, jak metodami, najbardziej zdradza swoje pochodzenie. W okresie niepodległości, mimo trudnych warunków bytowania szerokich mas ludności, nie było w Polsce pogromów. Żyło wówczas w Polsce ponad trzy miliony Żydów, a siły policyjne w całym kraju nie przekraczały 35 tysięcy. Dziś pozostało przy życiu zaledwie 150 tysięcy Żydów, którzy zdołali przetrwać eksterminacje niemiecką, w znacznej części przy pomocy Polaków. Liczba funkcjonariuszy policji różnych typów przekracza dziś 300 tysięcy, t.zn. niemal dziesięciokrotnie przewyższa liczebność dawnej siły policyjnej. Któż uwierzy, że administracja nie ma dość sił, by ludność tę obronić, gdyby rzeczywiście była ona zagrożona w swej egzystencji? W istocie wszakże, jak wykazały wypadki w Krakowie i w Kielcach, policja nie służy ku obronie ludności, lecz dla celów polityki reżimu organizuje pogromy oraz terroryzuje ogół obywateli.

Społeczeństwo polskie musi liczyć się z tym, że wrogie czynniki także i nadal będą prowadziły swą działalność prowokacyjną. W tej zbrodniczej akcji musi społeczeństwo przeciwstawić zdecydowany opór, niezachwianą postawę moralną, wielką dyscyplinę własną, w przekonaniu, że jedynie ta droga prowadzi do wolności. Musi ono stanowczo zwalczać wszelkie wystąpienia sprzeczne z podstawowymi założeniami moralności, którymi kieruje się zawsze nasz Naród i które stawiają go na poczesnym miejscu pośród narodów świata walczących o wolność i demokrację.

x

x x

III. OSWIADCZENIA I PISMA

ORGANIZACJI POLSKICH NA OBCZYŹNIE.

W związku z Konferencją w Paryżu - społeczeństwo polskie rozsiane po całym świecie i mające możność swobodnego wypowiadania swych przekonań - dało wyraz postawie Narodu Polskiego w pismach i telegramach wysłanych przez ośrodki i organizacje polskie do Delegatów państw, biorących udział w tej Konferencji.

Treść części tych pism podajemy poniżej. Pisma nie podane tutaj ukażą się w następnych numerach naszego Biuletynu.

Wielka Brytania.

Dnia 22 sierpnia b.r. odbyło się w Londynie Zebranie Manifestacyjne obywateli polskich w związku z Konferencją Paryską. Zebranie powzięło następującą rezolucję:

Obywatele polscy zgromadzeni na Zebraniu Manifestacyjnym dnia 22 sierpnia 1946 r. w Londynie stwierdzają że:

Na konferencji w Paryżu, zwołanej głównie dla spraw Europy Środkowej, brakuje prawdziwego przedstawiciela Polski. Tak zwany rząd tymczasowy jedności narodowej w Warszawie został powołany wbrew woli Narodu Polskiego i niezgodnie z jego prawami, w sposób urągający zasadom demokracji. Naród Polski odmawia temu "rządowi" prawa przemawiania w jego imieniu.

Naród Polski nie uzna nigdy niezgodnych z prawem narodów, oraz z umowami, które Polska przed wojną zawarła z Wielką Brytanią, Rosją Sowiecką oraz Francją, uchwał konferencji jałtańskiej, równających się nowemu rozbiorowi Polski.

Żołnierze Armii Podziemnej Polski, podczas wojny walczący przeciw Niemcom pod rozkazami prawdziwego Rządu Polskiego i w ścisłej współpracy z rządami państw sprzymierzonych, trzymani są dotychczas w więzieniach sowieckich, a żołnierze polscy walczący na Zachodzie Europy nawet pochodzący z ziem, pozostawionych przy Polsce, nie mogą wrócić do Ojczyzny ze względu na panujący tam terror polityczny. W głębi Rosji Sowieckiej przebywają tysiące obywateli polskich, deportowanych tam podczas okupacji Polski przez wojska sowieckie w 1939-1941 r. - okupacji dokonanej w porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami.

Niema pokoju bez wolności. Nie tylko Polska, lecz także i inne narody Europy Środkowej muszą odzyskać wolność i prawo powoływania swych

rządów w sposób demokratyczny, w wolnych wyborach do parlamentu bez systemu koncesjonowanych partii i prasy koncesjonowanej, bez nacisku specjalnego aparatu policyjnego i wojsk okupacyjnych.

Sprzymierzeni walczyli w imię ideałów wyrażonych w Karcie Atlantyckiej, podpisanej przez 26 narodów. Bez przywrócenia wolności narodom i bez powrotu do ducha i treści Karty Atlantyckiej nie ma i nie będzie trwałego pokoju.

Przyszłość Europy leży nie w podziale jej na sfery wpływów lecz w jej jedności i niezależności, przy poszanowaniu praw wszystkich narodów.

x

x x

Klub Polskich Ziem Zachodnich do Ministra Spraw Zagranicznych Francji i Przewodniczącego Konferencji Paryskiej.

Tysiące Polaków z Pomorza, Śląska i Poznańskiego - należących do Polskiego Klubu Ziem Zachodnich - zmuszonych do przebywania na wygnaniu - zwraca się do przedstawicieli państw biorących udział w Konferencji w imieniu swych rodaków cierpiących pod obcą okupacją a także i w swoim własnym z następującym apelem:

1. aby wojska sowieckie i NKWD zostały wycofane z Polski;

2. aby wycofane zostało uznanie t.zw. tymczasowego rządu w Warszawie i przywrócone legalnym władzom polskim;

3. aby została wysłana do Polski międzyaliancka Komisja złożona z przedstawicieli Zachodnich Demokracji celem dopilnowania wyborów do Ciał Ustawodawczych;

4. aby pokój w Europie oparty był na zasadzie stałości i jej jedności nie zaś na podziale Starego Kontynentu na sfery wpływów.

Londyn, 27 lipca 1946 r.

/-/ Klub Polskich Ziem Zachodnich

x

x x

Belgia.

Rada Polonii w Belgii na posiedzeniu w dniu 28 lipca b.r. uchwaliła wysłanie za pośrednictwem francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych następującej depeszy do 21 państw biorących udział w Konferencji Paryskiej:

"Stwierdzamy, że mimo zwycięstwa nad pierwszym agresorem w Europie - Niemcami hitlerowskimi, pokój, bezpieczeństwo i sprawiedliwość nie zostały odbudowane, w szczególności jeżeli chodzi o Polskę.

Żądamy:

Zerwania i unieważnienia paktu jałtańskiego, t.zn. przywrócenia granic Polski na Wschodzie do stanu z przed 1.9.1939.

Niezwłocznego wycofania z Polski wojsk sowieckich i tajnej policji NKWD, które narzuciły krajowi system policyjny obcy duchowi polskiemu.

Komisji międzyalianckiej, złożonej z delegatów wszystkich krajów wolnych, którąby zajęła się zbadaniem sytuacji w Polsce i dopilnowaniem, by wybory były wolne, demokratyczne i niezależne.

Odwołania uznania "rządu warszawskiego".

Protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko metodom terroru i zastraszania, stosowanym od dwóch lat w Polsce, a w szczególności w okresie t.zw. referendum.

Walczyliśmy na wszystkich frontach, również w Belgii, u boku aliantów i bohaterskiego ruchu oporu w Belgii. Uważamy więc, że naszym obowiązkiem jest domaganie się odbudowy Polski wolnej i prawdziwie demokratycznej, co pozwoli nam powrócić do Kraju."

28 lipca 1946.

Vice-prezes
/-/ Józef Witczak

Prezes
/-/ Władysław Bader

x

x x

Holandia.

Polska Organizacja Walki o Niepodległość do Ministrów Spraw Zagranicznych Francji i Holandii oraz do dwóch największych stronnictw politycznych Holandii "Kath Volkspartaj" i "Partaj van Arbeid".

"Organizacje polskie Południowej Holandii w rezolucji powziętej dnia 21 lipca zwracają się do Konferencji Pokojowej żądając wolnych wyborów, wycofania armii i policji rosyjskiej z Polski oraz nieuznania prowizorycznego rządu warszawskiego."

Limburg, 21 lipca 1946 r.

/-/ Jan Zaremba
/-/ Majchrzak
/-/ Banach
/-/ Wieczorek

/-/ F.Walkowiak
/-/ Smól
/-/ Józef Biegota
/-/ Olejniczakowa

x

Grecja.

Związek Polaków do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej.
Sekretariat Generalny Konferencji Pokojowej w Paryżu.

"Polacy w Grecji wyrażają swą solidarność z postulatami zawartymi w memoriale Rządu Polskiego w Londynie przedstawionym delegatom na Konferencję i jednoczą się z Polakami na całym świecie w żądaniu sprawiedliwego pokoju dla Polski wolnej i niepodległej."

Ateny, 25 lipca 1946. /-/ Związek Polaków w Grecji
Prezes Słomnicki
Sekretarz Landowski

x

x x

Australia.

Polskie Towarzystwo Demokratyczne w Sydney do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej.

"Kolonia polska w Australii reprezentowana przez Polskie Towarzystwa Demokratyczne w Nowej Południowej Walii, Wiktorii, Queensland - działając w pełnej solidarności z narodem polskim w Polsce i zagranicą uważa za swój obowiązek przedstawić następujące postulaty w chwili gdy losy Narodu i Państwa Polskiego ważą się na Konferencji Pokojowej.

Po pierwsze: grożący Europie podział na dwa bloki może tylko prowadzić do zbrojnego konfliktu, wobec czego jedność Kontynentu europejskiego musi być zachowana za wszelką cenę;

Po drugie: domagamy się najszybszego wycofania armii sowieckiej i policji tajnej z Polski, bowiem bez tego warunku kraj nie może odzyskać niezaprzeczalnych swych praw do decydowania o swej przyszłości i formy rządu;

Po trzecie: wyrażamy przekonanie, że aby zapewnić przeprowadzenie wolnych, nieskrępowanych i demokratycznych wyborów wysłanie do Polski Komisji międzyaliancikiej mocarstw zachodnich dla kontroli wyborów złagodziłoby stosunki w Polsce i dałoby choć w części zadośćuczynienie za poprzednie krzywdy, które niezasłużenie spotkały Kraj;

Po czwarte: wobec stałych nadużyć przez administrację warszawską litery i ducha poprzednich zobowiązań, wobec narzucania przez nią podstawowych zmian w strukturze państwowej i przekraczania uprawnień jakie posiada prowizoryczna administracja - domagamy się wycofania uznania rządowi warszawskiemu i przywrócenia go jedynemu konstytucyjnemu i demokratycznemu Rządowi Polskiemu w Londynie.

Apelujemy o wykonanie tych postulatów w imię naszej niesplamionej niczym karty w ubiegłej wojnie i ogromnych strat jakie Polska poniosła dla wspólnej sprawy.

Nie chcemy wierzyć, aby główne Mocarstwa demokratyczne Sprzymierzone mogły oprzeć pokój na obecnej niesprawiedliwości zadanej Polsce i bezpiecznie ujawnionej przez wszystkich bezstronnych zagranicznych obserwatorów, którzy odwiedzili Polskę od chwili zakończenia działań wojennych.

Bylibyśmy wdzięczni za przekazanie kopii tego telegramu przewodniczącym wszystkich delegacji państw uczestniczących w obecnej Konferencji".

/-/ Prezes Przybyłkiewicz

Sydney, 25 lipca 1946 r.

Sekretarz Krygier

x

x x

Liban.

Polacy w Libanie do Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej dla Sekretariatu Generalnego Konferencji Pokojowej w Paryżu.

" 4300 Polaków przebywających w Libanie i zjednoczonych w organizacjach politycznych, kulturalnych i społecznych uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję:

Walcząc o prawdziwą wolność i demokrację oraz o zasadnicze prawa narodowe, Polacy w Libanie domagają się, aby Konferencja Pokojowa postarała się o odbudowanie w Polsce normalnego życia narodowego, takiego, jakie istnieje we Francji, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i innych krajach o kulturze zachodniej, oraz żądają co następuje:

natychmiastowej ewakuacji z Polski sowieckich wojsk i policji politycznej;

uwolnienie Polaków, więzionych w obozach koncentracyjnych w Polsce za przekonania polityczne a także umożliwienie powrotu do Polski wszystkim Polakom wywiezionym w 1939 r. do Rosji i tam więzionych dotychczas;

wycofania uznania t.zw.tymczasowemu rządowi narzuconemu Polsce przez armie okupacyjne Sowietów;

umożliwienie legalnemu Rządowi Polskiemu powrotu do Polski i wykonywania tam swej władzy, a przede wszystkim przeprowadzenia wolnych wyborów pod kontrolą przedstawicieli Demokracji Zachodnich;

zwrócenia Polsce Ziem Wschodnich oderwanych od Macierzy przez Rosję Sowiecką i załatwienia spraw granic Polski na północy i zachodzie zgodnie ze sprawiedliwością historyczną."

/-/ Ugrupowanie Pracy dla Odbudowy Polski
Stronnictwo Narodowe
Polska Partia Socjalistyczna
Stronnictwo Ludowe "Wolność"
Związek Polaków w Libanie
Klub Federalny
Związek Obrony Granic Północnych, Południowo - wschodnich,
Związek Pracy dla Przyszłości
Związek Weteranów
Związek Inwalidów Polskich
Stowarzyszenie Sędziów i Adwokatów Polskich
Związek Inżynierów Polskich.

x

x x

Egipt.

Związek Polaków w Egipcie do Ministra Spraw Zagranicznych Francji i Przewodniczącego Konferencji Paryskiej.

"W chwili, gdy Narody Zjednoczone obradują nad traktatami, które mają być zawarte z państwami nieprzyjacielskimi, Związek Polaków w Egipcie wyraża nadzieję, że traktaty te będą oparte na zasadach prawa i sprawiedliwości dla wszystkich. A zatym, że zasad tych nie odmówi się Narodowi Polskiemu, który pierwszy oparł się agresji i poniósł największe ofiary dla wspólnej sprawy.

Naród Polski domaga się, aby na Konferencji Pokojowej mógł być reprezentowany przez swój Rząd konstytucyjny i jedynego spadkobiercę legalnego Rządu, który w 1939 r. zawarł sojusze ze Sprzymierzonymi. Wobec tego uznanie t.zw. Rządu Tymczasowego w Warszawie winno być wycofane, ponieważ rząd ten nie wyraża woli Narodu Polskiego i został mu narzucony przez mocarstwo obce i wrogie.

Dlatego Naród Polski domaga się wycofania z Polski agentów NKWD i wojsk sowieckich. Bowiem tylko te warunki pozwolą narodowi polskiemu na przeprowadzenie istotnie wolnych i nieskrępowanych wyborów pod kontrolą komisji międzyalianckiej złożonej z przedstawicieli państw zachodnich.

Podział Europy na sfery wpływów, zrodzony z imperializmu jest podstawą obecnej niesprawiedliwości i niesie w sobie zalążki przyszłej wojny - jako taki powinien być usunięty."

Związek Polaków w Egipcie

Kair, 25 lipca 1946 r. /-/ Rdułtowski, Lubodziecki.

Afryka.

Koja. Związek Polaków w Afryce (Koja) do Sekretariatu Konferencji Paryskiej.

"Zjednoczone organizacje w Koja reprezentujące 2700 uchodźców polskich, mających możność korzystania z pełnej wolności - czują się w obowiązku przemawiania w imieniu swych rodaków, którzy za siebie mówić nie mogą. Żądają oni całkowitego wycofania wojsk sowieckich i oddziałów NKWD z terytoriów polskich; wysłania do Polski komisji międzyalianckiej dla kontroli wyborów; domagają się też, aby pokój oparty był na zasadzie jedności Europy a nie na podziale na sfery wpływów.

Uważamy za rzecz zasadniczą przedstawienie tych postulatów, gdyż delegacja t.zw. rządu tymczasowego narzuconego Polsce nie reprezentuje interesów naszego Narodu."

Za Organizacje

Koja, 27 lipca 1946 r.

/-/ Zemoytel Gadzina

x

x x

Marandellas.

Polacy Osiedla w Marandellas (Poł.Rodezja) do Sekretariatu Generalnego Konferencji Paryskiej.

"Zjednoczone Komitety Polskich Organizacji Uchodźczych w Osiedlu Marandellas, Południowa Rodezja, pragną przedłożyć Sekretarzowi Konferencji Pokojowej w Paryżu w imieniu wszystkich uchodźców tego Osiedla, następującą rezolucję:

a/. Polska była pierwszym krajem, który przeciwstawił się barbarzyńskiej agresji; przez cały czas wojny nie szczędziła wysiłków i była niezmiennie najwierniejszym sojusznikiem w walce o wolność.

Naskutek tego inne państwa sprzymierzone odzyskały wolność niestety, Polska - która poniosła takie ofiary dla wspólnej sprawy dotychczas pozostaje pod okupacją i jest rządzona przez bezwzględnych agentów obcego mocarstwa.

b/. Dlatego my, Polacy, spodziewamy się że rozpoczynająca się Konferencja w Paryżu - w imię ludzkich praw i międzynarodowej sprawiedliwości - weźmie pod uwagę następujące postulaty jako nasze słuszne i sprawiedliwe żądania:

1/. Natychmiastowe wycofanie wszystkich oddziałów wojsk sowieckich i NKWD z terytorium Polski w granicach z 1939 a także i z terytoriów uzyskanych po wojnie na Zachodzie.

2/. Odmawiamy uznania prawa do reprezentowania interesów polskich, Narodu i Państwa Polskiego, które znajduje się pod jarzmem obcym - agentóm obcego mocarstwa, którzy teraz występują w imieniu Polski.

3/. Żądamy wycofania uznania t.zw.tymczasowego rządu warszawskiego, który jest tylko farsą.

4/. Żądamy likwidacji tajnej policji politycznej (polskiego NKWD), uwolnienia z więzień polskich przywódców, a społeczeństwa polskiego od prześladowań spowodowanych jego opozycją w stosunku do obecnego reżymu, oraz zlikwidowania obozów koncentracyjnych na terenie Polski.

5/. Żądamy przywrócenia praw ludzkich i praw obywatelskich wszystkim Polakom bez względu na ich pierwotną narodowość, ich religijne lub polityczne przekonania.

6/. Żądamy przywrócenia Polsce pełnej suwerenności i niepodległości.

7/. Domagamy się unieważnienia umów jałtańskich i innych, które pogwałciły sprawiedliwe prawa Polski oraz uznania jej praw do wschodnich i zachodnich terytoriów.

8/. Żądamy przywrócenia uznania jedynemu prawdziwemu, konstytucyjnemu, demokratycznemu i legalnemu Polskiemu Rządowi, on bowiem jedynie ma prawo i obowiązek reprezentowania Narodu i Państwa Polskiego oraz jego interesów.

9/. Domagamy się bezzwłocznego przeprowadzenia w Polsce naprawdę wolnych pięcioprzymiotnikowych wyborów pod ścisłą kontrolą komisji międzyalianckiej złożonej z przedstawicieli Zachodnich Państw Europy a także i Stanów Zjednoczonych.

10/. Domagamy się organizacji pokoju w Europie na zasadzie równości, wolności i niepodległości wszystkich narodów bez podziału na sfery wpływów.

Zjednoczone Komitety Organizacyj Uchodźców Polskich
Osiedla w Marandellas, Poł. Rodezja.

Marandellas, 24 lipca 1946.

x

x x

Rusape.

Osiedle Uchodźców Polskich w Rusape do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej, dla Sekretariatu Generalnego Konferencji Pokojowej w Paryżu.

"Panowie,

Uchodźcy Polscy w Rusape zwracają się z rozpaczliwym apelem do Waszych sumień i Waszego politycznego zrozumienia. Wyrośliśmy na glebie kultury zachodniej i na niej chcemy trwać - tak jak stoimy mocno przy jedynym naszym Rządzie legalnym w Londynie.

Pragniemy wolności. Nasza tysiącletnia historia - to dzieje jednej wielkiej walki o wolność. Nie pchajcie nas siłą w objęcia obcej i nienawistnej doktryny bolszewickiej. Patrzcie dalej w przyszłość. Nie może być trwałego pokoju w świecie bez sprawiedliwego pokoju w Europie - a nie może w niej zapanować sprawiedliwość bez całej i niepodległej Polski".

/-/ Dziewicki

Rusape, dn.24 lipca 1946 r.

Przednowek

x

x x

Nairobi.

Polski Komitet Obywatelski w Nairobi do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej dla Sekretariatu Generalnego Konferencji Paryskiej.

"W imieniu deportowanych Polaków przebywających w Afryce zachodniej - Polski Komitet Obywatelski w Nairobi domaga się wycofania z Polski armii sowieckich, przywrócenia uznania konstytucyjnym władzom polskim jako jedynie reprezentującym Naród Polski, oraz wysłania do Polski komisji, złożonej z przedstawicieli państw demokratycznych dla kontroli wolnych wyborów."

Prezes /-/ Książę Eustachy Sapieha

Nairobi,24.VII.1946.

Sekretarz Jan Barański

x

x x

Unia Południ.-Afrykańska.

Związek Polaków w Oudtshoorn do Sekretariatu Generalnego Konferencji Paryskiej.

"Walne zebranie Polaków w Oudtshoorn jednogłośnie uchwaliło dać wyraz swemu całkowitemu poparciu dla postulatów przedstawionych przez Rząd Polski w Londynie, Konferencji Paryskiej."

Oudtshoorn, 25 lipca 1946 r. Przewodniczący Zebrania:

/-/ Hawrot.

x

x x

Johannesburg

Związek Inwalidów Polskich w Johannesburgu do Sekretariatu Konferencji Pokojowej w Paryżu.

" W wigilię Konferencji Pokojowej, Polacy żołnierze ranni w Tobruku i Gazalla - a teraz odłączeni od rodzin przez dyktaturę Moskwy w Polsce - zwracają się z apelem do wszystkich narodów o wycofanie z Polski wojsk sowieckich i NKWD, o zaprzestanie uznawania rządu warszawskiego, o przywrócenie uznania konstytucyjnemu Rządowi w Londynie, oraz o wysłanie do Polski Komisji zachodnich aliantów dla kontroli nad wyborami."

Związek Inwalidów Polskich

Johannesburg, 24.VII.1946 r.

/-/ Gołębiowski Goldberg Dutkiewicz.

x

x x

Indie.

Związek Polaków w Kolhapur do Przewodniczącego Konferencji Paryskiej.

"Związek Polaków w Indiach zwraca się do Konferencji Pokojowej o przywrócenie wolności i sprawiedliwości Polsce i 120 milionom ludności Europy Środkowej - i nalega usilnie na konieczność odwołania decyzji jałtańskich, wycofania z Polski sowieckich wojsk, tajnej policji, marionetkowej administracji, oraz o przeprowadzenie wolnych wyborów pod kontrolą międzynarodową. Trwały pokój może być oparty tylko na zasadzie sprawiedliwości."

Związek Polaków

Valivade, Kolhapur.

/-/ Prezes Jankowski

x

x x

Urugwaj.

Organizacje Polskie w Urugwaju do Delegatów na Konferencję Paryską.

"Demokratyczne organizacje społeczeństwa polskiego w Urugwaju zwracają się z następującym apelem:

Żyjemy pod ciężarem tragedii Polski w wyniku drugiej wojny światowej. My, polscy robotnicy i chłopi mamy nadzieję, że Konferencja Pokojowa postara się, aby minimum zasłużonych praw zostało przywróconych naszemu krajowi: uwolnienia od sowieckiej okupacji i tajnej policji NKWD - oraz wyborów wolnych od prześladowań i obcego nacisku.

Podnosimy nasz skromny głos w nadziei, że nasz kraj nie będzie zapomniany i zaniedbany w chwili najbardziej decydującej w historii powojennej.

/-/ Towarzystwo Imienia Marszałka Rydza Śmigłego
Towarzystwo Imienia Marszałka Piłsudskiego
Stowarzyszenie Polsko Katolickie
Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce
Stowarzyszenie Urugwajskie "Pro Polonia"
La voz de Polonia /Głos Polski/.

Montevideo, lipiec 1946 r.

x

x x

Parana.

Polski Komitet Obywatelski do Generalnego Sekretariatu Konferencji Paryskiej.

"Polski Komitet Parany w Kurytybie, reprezentujący wszystkie warstwy wychodźctwa polskiego, solidaryzuje się całkowicie z postulatami memoriału Rządu R.P. w Londynie, przesłanego obecnie Panom Delegatom Państw Konferencji Pokojowej w Paryżu i wierzy w zwycięstwo sprawiedliwości demokratycznej wyrażonej w Karcie Atlantyckiej."

Prezydium:
/-/ Barański Jan
Kietlińska Zofia
Urban Józef
Dr. Ziemianowski
Sikorski Stanisław

Kurytyba, 25 lipca 1946 r.

x

x x

Palestyna.

Do Przewodniczących Delegacyj W.Brytanii i Stanów Zjednoczonych A.P.

"Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Polskich w Jerozolimie, reprezentujący 48 organizacyj polskich, stronnictw politycznych, zrzeszeń zawodowych, naukowych, społecznych i kulturalnych - nawiązując do memoriału, przesłanego Rządowi Republiki Francuskiej przez Radę Naczelną Uchodźctwa Polskiego w Palestynie i solidaryzując się w pełni z treścią tego memoriału stwierdza że:

1. Żadna Konferencja Pokojowa nie przywróci ładu i pokoju w Europie, dopóki Polska, okupowana obecnie przez siły sowieckie, nie odzyska swej wolności, swych granic i swej suwerenności, i dopóki do Warszawy na miejsce sowieckich agentów nie powrócą prawowite, najwyższe władze Państwa Polskiego, przebywające czasowo w Londynie.

Organizacje polskie w Jerozolimie pozostają wierne suwerennym władzom Rzeczypospolitej i nie uznają nigdy za stan prawa narzuconego siłą naszemu narodowi w Kraju porządku, oraz wraz z Prezydentem R.P., Rządem R.P. i Polskimi Siłami Zbrojnymi nie zaprzestaną walki o Polskę całą, wolną, suwerenną i niepodległą."

Komitet Porozumiewawczy Organizacyj Polskich w Jerozolimie.

Sierpień 1946 r.

Prezydium Rady Naczelnej Uchodźctwa Polskiego w Palestynie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Francuskiej, dla Sekretariatu Generalnego Konferencji Pokojowej w Paryżu.

"Rada Naczelna Uchodźctwa Polskiego w Palestynie w imieniu kilku tysięcy Polaków nie mogących wrócić do własnego Kraju z powodu okupacji Polski przez wojska rosyjskie domaga się od Konferencji Pokojowej:

a/ wycofania wojsk sowieckich i NKWD z całego terytorium Polski,

b/ cofnięcia uznania "tymczasowemu rządowi w Warszawie"ę który jesz agenturą Moskwy,

c/ przywrócenie uznania konstytucyjnym prawowitym władzom polskim,

d/ wysłania do Polski komisji międzyaliancktiej, złożonej z przedstawicieli państw zachodnich dla kontroli wolnych wyborów do władz ustawodawczych,

e/ zorganizowania pokoju w Europie na zasadzie jej jedności i całości, a nie podziału na sfery wpływów,

Rada Naczelna Uchodźctwa Polskiego wierzy, że Polsce i Narodowi Polskiemu, który w obronie Wolności i Prawa poniósł kilkumilionowe ofiary w ludziach, zostanie wymierzona sprawiedliwość.

Sierpień 1946 r.

Za Prezydium Rady Naczelnej
Uchodźctwa Polskiego w Palestynie

/-/ Prezes: Antoni Pająk
Wiceprezesi: Tadeusz Woydąt i St. Wiśniewski
Sekretarz: Dr. Ludwik Berger
Członkowie Prezydium: Dr. Krzyszton Wilhelm,
Dr. Rosmarin Henryk,
Borowicz Tadeusz,
Weber Jan.-

x

x x

IV. DOKUMENTY HISTORYCZNE.

Odezwa Delegata Rządu na Kraj Wicepremiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Rodacy. Po pięciu latach nieprzerwanej walki z okrutnym okupantem - latach najcięższych doświadczeń i cierpień - nadeszła chwila ostatecznego z nim porachunku. Naród Polski, który pierwszy stanął do boju z nawałą germańską i tyranią hitlerowska, a podjął tę walkę pomimo olbrzymiej przewagi wroga, nigdy nie przerwał swych zmagań z najeźdzcą, ani nie ugiął się wobec przemocy. Za wolność walczyli i walczą żołnierze polscy na obczyźnie, o wolność, honor i Ojczyznę żołnierz Polski Podziemnej przez cały czas okupacji. Polska była i jest jedynym krajem na kontynencie europejskim, w którym nie znalazł się nikt, ktoby poszedł na ugodę z Niemcami. Naród Polski jest jedynym narodem, który w ciągu tej wojny trwał w całkowitym zjednoczeniu, wierny swoim naczelnym władzom w Londynie.

Rodacy, w dniu 1 sierpnia 1944 roku stolica Polski, bohaterska Warszawa, rozpoczęła na rozkaz mój, wydany wespół z przewodniczącym Rady Jedności Narodowej i Komendantem Armii Krajowej, święty bój o wolność. Osiem dni nadludzkich walk Warszawy dowiodło, że jest ona wierna dawnym tradycjom powstańczym, gotowa do największych ofiar z życia i mienia. Oddziały Armii Krajowej opanowały, łamiąc opór nieprzyjaciela, większą część stolicy - niemal na wszystkich głównych gmachach miasta powiewają już polskie biało-czerwone sztandary. Stało się tak dlatego, że rozkaz wybuchu powstania wyzwolił w duszach całej ludności Warszawy tłumiony dawno entuzjazm dla walki z barbarzyńskim wrogiem i wzmocnił ufność w pełne zwycięstwo. Z głębokim

podziwem i pełnym uznaniem patrzę na bohaterskie oddziały Armii Krajowej, w których walczą ramię w ramię robotnicy, inteligenci i chłopi, walczą bohatersko, nawiązując do najlepszych polskich tradycji żołnierskich. Przy boku oddziałów A.K. i pod jej kierownictwem walczą oddziały wojskowe wszystkich ugrupowań politycznych bez wyjątku, wszystkie stany. Przy boku żołnierzy ofiarnie spełniają swe obowiązki podziwu godne oddziały sanitarne, łączność i inne, w szeregach których bohatersko stanęły do ciężkiej i niebezpiecznej służby kobiety, dziewczęta i chłopcy. Z wielkim uznaniem patrzę na społeczeństwo całe, które spiesząc z ofiarną pomocą walczącym, stało się silnym zapleczem Armii Krajowej. Barykady, bezpieczeństwo, szpitale, pomoc żywnościowa, obrona przeciwpożarowa, organizacja kolportażu i poczty - oto wasz wiekopomny wkład do walki wyzwoleńczej o Polskę.

Polityczna jedność całego narodu okazała się w obecnym momencie raz jeszcze w całej pełni. Deklaracje stronnictw politycznych, wzywające do walki z odwiecznym wrogiem w szeregach Armii Krajowej pod kierownictwem prawowitych władz Rzeczypospolitej są tego dobitnym wyrazem.

W imieniu Rzeczypospolitej polskiej składam hołd poległym za Ojczyznę, składam hołd żołnierzom, którzy od tylu dni prowadzą zaciekły, niezłomny bój o wyzwolenie stolicy. Najgłębszą wyrażam wdzięczność wszystkim mieszkańcom Warszawy, którzy entuzjastycznie i ofiarnie niosą pomoc walczącym.

Cała Warszawa jest w tej chwili jednym warownym obozem, w którym wszyscy podporządkowali się Kierownictwu Powstania, wykazując dyscyplinę moralną i heroiczną postawę.

Walka o wyzwolenie stolicy toczy się w ciężkich warunkach. Niemcy stosują metody terroru i gwałtu jeszcze stokroć okrutniejsze, niż stosowali w latach okupacji. Gwałcą prawo międzynarodowe, odmawiając traktowania żołnierzy Armii Krajowej jako kombatantów, rozstrzeliwują zakładników, używają polskie kobiety i dzieci do osłony czołgów i rozbierania barykad, palą z powietrza i ziemi całe dzielnice. Mimo tego terroru, prób spalenia całego miasta, mimo przewagi technicznej okupanta, pomimo tego, że walczymy sami słabo uzbrojeni, nie otrzymawszy dotąd żadnego wsparcia z żadnej strony, mimo ogromnych ofiar i strat - Warszawa będzie utrzymana w polskich rękach. Warszawa wierzy, że Naród Polski wywalczył sobie swym zbrojnym wysiłkiem i niezłomnym oporem wobec okupanta prawo do pomocy ze strony Sprzymierzonych Narodów i wierzy, że pomoc ta nadejdzie już rychło.

Bój o Warszawę rozpoczęty w dniu 1 sierpnia 1944 roku - to ukoronowanie walk, podjętych przez Wilno i Lwów, to początek ostatniego etapu naszych zapasów z germańskim najeźdźcą o całkowite wyzwolenie Polski oraz walk o całość i zjednoczenie Rzeczypospolitej - Rzeczypospolitej demokratycznej, przebudowanej społecznie, opartej o masy pracujące wsi i miast.

Obywatele Stolicy! zwiększcie jeszcze swój wysiłek w walce, zwiększcie swój wysiłek w służbach pomocniczych i opiekę nad bezdomnymi i głodnymi. Niezłomny Twój duch, Warszawo, musi zwyciężyć!

Już bliski jest dzień rozstrzygnięcia, dzień naszej wolności, dzień druzgocącej klęski Niemiec, a tryumfu prawa i sprawiedliwości.

Cześć poległym za Ojczyznę!
Cześć walczącym o wolność!
Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska!"

Warszawa, 9.8.44.godz.15.

x

x x

Odezwa Rady Jedności Narodowej.

DO NARODU POLSKIEGO.

"Już dwa tygodnie trwa bój śmiertelny o Warszawę. Przetrwaliśmy najcięższe dwa dni, w których Warszawa walczyła samotnie, bez żadnej pomocy z zewnątrz. Mamy za sobą ataki czołgów, niszczycielskie bombardowania, pożary całych dzielnic. Warszawa okrzepła, walczy i żyje.

Już nie jesteśmy sami. Zapowiedziana pomoc nadchodzi w postaci wielkich zrzutów z Londynu. W roczniku 'Cud nad Wisłą" słońce wolności wyjrzało z poza chmur i dymów. Warszawa własnym wysiłkiem, w oparciu o polską pomoc zbrojną z zachodu, zrywa jarzmo, tworzy wojsko i kładzie fundament pod organizację Państwa Polskiego.

Korpus Generała Andersa odnosi zwycięstwa na ziemi włoskiej. Polski Korpus Pancerny w Normandii łamie opór niemiecki i prze w kierunku Paryża. Wojska alianckie lądują w południowej Francji i pogrom armii niemieckiej we Francji zmienia się w katastrofę. Front wschodni w dalszym ciągu jest w odwrocie. Niemcy są ustawicznie bombardowane. Finlandia wycofuje się z wojny. Turcja zerwała stosunki z Niemcami. Antonescu ustąpił. Oddziały niemieckie w Jugosławii przechodzą na stronę powstańców. Budzą się wszędzie ruchy wolnościowe ujarzmionych narodów.

Rozpada się w proch i w pył krzyżacka zawierucha. Z cierpień i bohaterstwa Warszawy, z posiewu krwi bojowników konspiracji i żołnierzy Armii Krajowej, rodzi się Nowa Polska - wielka i sprawiedliwa. Państwo Polskie buduje się, legalny Rząd działa. Premier Mikołajczyk zapowiedział swój przyjazd do oswobodzonej Stolicy.

Żadna moc nie zdoła narzucić nam Rządu i ustroju, którego nie zechce naród. Premier Mikołajczyk stwierdził, że do kierowania Narodem Polskim powołani są ci, którzy przeszli 5 lat okupacji niemieckiej i zbudowali armię i administrację podziemną.

W powstaniu warszawskim zbratała się Armia Krajowa i ludność cywilna Stolicy. Utrzymujemy nadal ten węzeł. W powstaniu warszawskim dokonało się zjednoczenie wszystkich Polaków bez różnicy stronnictw i warstw społecznych. Zdała egzamin jedność polityczna bez obozów, które wzięły na siebie ciężar kierownictwa walką konspiracyjną Narodu w czasie okupacji. Symbolem tej unifikacji jest Rada Jedności Narodowej.

Polska w tej wojnie walczy nie tylko o byt i niepodległość, ale i wyższe cele. W ramach Karty Atlantyckiej określającej cele wojenne narodów sprzymierzonych, Polska ma swoje dążenia i konieczności dziejowe. Zagrożona powtarzającą się raz po raz agresją imperializmów, Polska musi mieć zapewnione bezpieczeństwo i możnośc spokojnej pracy na wiele pokoleń.

Naród Polski chce się rządzić według własnych zasad i praw. Zasady te zostały już ogłoszone w odezwie z dnia 26 lipca br. Stanowią one gwarancję, że ustrój przyszłej Rzeczypospolitej oparty będzie o wolność polityczną i sprawiedliwość społeczną.

Podstawami ustroju Polski, jako Rzeczypospolitej demokratycznej będą:

a/ przyszła Konstytucja zapewniająca sprawne rządy, zgodne z wolą ludu;

b/ demokratyczna ordynacja wyborcza do ciał ustawodawczych i samorządowych, dająca wierne odzwierciedlenie opinii społeczeństwa;

c/ przebudowa ustroju rolnego przez parcelację przeznaczonych na ten cel posiadłości poniemieckich i obszarów ziemskich ponad 50 ha, oraz skierowanie nadmiaru ludności rolnej do pracy w przemyśle i rzemiośle;

d/ uspołecznienie kluczowej gałęzi przemysłu;

e/ współudział pracowników i robotników w kierownictwie kontroli produkcji przemysłowej;

f/ zagwarantowanie wszystkim obywatelom pracy i dostatecznych warunków bytu;

g/ sprawiedliwy podział dochodu społecznego;

h/ upowszechnienie kultury.

W dążeniu do urzeczywistnienia tych celów będziemy walczyć aż do zwycięstwa. Jest ono już blisko. Musimy tylko wszyscy dać z siebie największy wysiłek. Wytrwamy - zwyciężymy."

Rada Jedności Narodowej

P.R. Warszawa,16.8.44.godz.18.30.

x

x x

Odezwa Rady Jedności Narodowej do Sprzymierzonych.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Jedności Narodowej, która wraz z Radą Narodową w Londynie jest rzeczywistym przedstawicielem społeczeństwa polskiego w czasie wojny.

Rada Jedności Narodowej uchwaliła zwrócić się do narodów sprzymierzonych z apelem, który niniejszym podajemy:

"Warszawa podjęła bój na śmierć i życie. W tej dramatycznej chwili zwracamy się do was w poczuciu odpowiedzialności za swój Naród. Przemawiamy do was z barykad płonącej Warszawy.

Postawiliśmy wszystko na jedną kartę.

Polska poniosła już dla wspólnej sprawy olbrzymie ofiary. Nie chcemy czynić krwi poległych atutem politycznym. Musimy jednak stwierdzić, że procentowo poniosła Polska w tej wojnie najcięższe straty.

Gdy tylko powstały minimalne możliwości zbrojnego powstania Armia Krajowa wystąpiła do otwartej walki, jako jedna z armii sprzymierzonych. Biliśmy się o polskie Wilno, ale chcą je oddać Litwinom. Biliśmy się o polski Lwów, obiecują go sowieckiej Ukrainie. A trzeba stwierdzić, że ani Litwini, ani Ukraińcy nie wzięli udziału w tej rozprawie z Niemcami. Ułatwiliśmy pochód armii sowieckiej, wypędzając okupanta z szeregu miejscowości na ziemiach Rzeczypospolitej. Paraliżowano naszą akcję aresztowaniem i rozbrajaniem oddziałów Armii Krajowej.

Wreszcie ruszyła do boju Warszawa.

Bez broni i amunicji, niemal z gołymi rękami rzuciła się Armia Krajowa i ludność Warszawy na czołgi, działa i karabiny maszynowe. Miasto zostało okrutnie zbombardowane, spłonęły całe dzielnice, wymordowano tysiące bezbronnej ludności cywilnej, nie oszczędzając kobiet i dzieci, sanitariuszek, lekarzy i rannych.

Podjęliśmy walkę. Nakazywał nam to honor, godność i odwieczna polska uczciwość. I oto wzywana raz po raz do wystąpienia - zarówno przez Sowiety jak przez demokracje zachodnie - Polska znalazła się znowu samotna, bez pomocy, opuszczona przez sprzymierzeńców.

Armie sowieckie z chwilą wybuchu powstania powstrzymały swój marsz na Warszawę, nie współdziałając z nami nawet lotniczo. Od zachodu dotąd nie otrzymaliśmy większej pomocy w materiale wojennym.

Od pierwszego dnia wojny aż do obecnej chwili Polska pozostała wierna swym sprzymierzeńcom. Cały Naród Polski zachował granitową jedność, czym nie może się poszczycić żaden inny z narodów przez Niemców

okupowanych. Nie powstał u nas rząd gadzinowy, popierający Niemców. Spotkały nas za to okrutne prześladowania, jakich nie doznał w tej mierze żaden inny naród.

Mimo to podano w wątpliwość całość naszego państwa, próbując okroić nas o połowę terytorium.

Dziś zamienia się w stos ofiarny miasto, które pierwsze stanęło do walki z hitleryzmem, stolica Polski, zwana "natchnieniem świata".

Nie możemy powstrzymać się od uwagi, że w stosunku do Narodu Polskiego zanadto przeciąga się strunę. W konsekwencji tego, bohaterski lud Warszawy zaczyna nabierać przekonania, że jest przedmiotem jakiejś gry politycznej.

Bracia nasi w Londynie czuwają i działają. Heroicznym wysiłkiem przygotowują dla nas pomoc. Otrzymaliśmy wiadomość, że pomoc ta nadejdzie w najbliższych godzinach. Mamy do niej niezaprzeczalne prawo, jako równouprawniony aliant Narodów Zjednoczonych.

Polska podjęła bój i będzie walczyć dalej. Lud polski dziwi się jednak, że gdy on poszedł na wezwanie Aliantów, armia sowiecka wstrzymała się w swych zadaniach. Lud polski nie może zrozumieć, na czym polegają trudności w uzyskaniu od demokracji zachodnich natychmiastowej pomocy.

Apelujemy gorąco o usunięcie tych trudności i wprowadzenia w czyn dotychczasowych obietnic i zapowiedzi. Nie chcemy od Was ludzi. Mamy własną armię na obczyźnie, walczącą ramię w ramię z Aliantami na wszystkich frontach. Mamy swą Armię Krajową. Ofiarowujemy swą krew, chcemy walczyć samotni.

Dajcie nam tylko broń i amunicję!"

P.R. Warszawa, 12.8.44.godz.11.00.

x

x x

Odezwa Rady Jedności Narodowej z dn.3.10.1944 r.

DO NARODU POLSKIEGO.

"Idea wolności kształtowała w ciągu wieków duszę Narodu Polskiego. Wolności tej nie kupowaliśmy za pieniądze. Walczyliśmy o nią, nie oglądając się na sprzymierzeńców, bezkompromisowo i w każdych warunkach. Bojownicy polscy rozsypali swe kości po całym świecie. Taka jest nasza historyczna tradycja.

Wierni tej tradycji podjęliśmy we wrześniu 1939 r. samotną walkę z przeciwnikiem, który rozporządzał ilościową i techniczną przewagą. Staliśmy się pierwszym szańcem , przez który przewaliła się machina wojenna Niemiec i rozpaliła drugą wojnę światową. Zostaliśmy pokonani, ale nie daliśmy się ujarzmić. Walczymy dalej jawnie na Zachodzie, broniąc wolności innych, i tajnie w Kraju, budując przyszłość Nowej Polski.

W dniu 1 sierpnia 1944 r. podjęliśmy w Warszawie jawną walkę z Niemcami. Uczyniliśmy to w momencie, gdy wojska rosyjskie znalazły się na przedpolach Warszawy, gdy nasi Alianci rozpoczynali zdecydowany marsz na Berlin, gdy Armia Krajowa z powodu zaangażowania w niej wielkich mas stawała się niemożliwą do ukrycia, gdy pragnienie wolności, nagromadzone w ciągu długich lat okupacji, stało się nie do powstrzymania, gdy wreszcie na tyłach frontu niemieckiego groziły nam masowe łapanki i wywożenia młodzieży polskiej oraz zniszczenie miasta.

Podjęliśmy jawną walkę w Warszawie nie w tej intencji, abyśmy sami chcieli Niemców pobić. Byliśmy na to za słabi liczbą i uzbrojeniem. Liczyliśmy na pomoc Rosji i naszych Aliantów Zachodnich. Mieliśmy prawo na tę pomoc liczyć w czasie, gdy walki oddziałów Armii Krajowej na Wołyniu, Wileńszczyźnie, we Lwowie, Lublinie przyczyniały się walnie do ułatwienia sukcesów Armii Rosyjskiej, gdy polskie dywizje walczyły i krwawiły w imię wspólnej sprawy na polach Italii i Francji, na ziemi, morzach i w powietrzu.

Zawiedliśmy się. Skutecznej pomocy nie otrzymaliśmy. Zrzuty, które przyszły od Aliantów Zachodnich, zdobycie Pragi przez wojska ZSSR, rosyjska osłona lotnicza, rosyjskie zrzuty żywności, broni i amunicji - wszystko to nie było w porę i na miarę naszych potrzeb i nie było skuteczne. Wskutek olbrzymiej przewagi ilościowej i technicznej Niemcy zdobywali jedną po drugiej opanowane przez nas dzielnice, a sytuacja nasza stawała się powoli beznadziejna. Tak wygląda prawda. Potraktowano nas gorzej, niż sprzymierzeńców Hitlera: Italię, Rumunię, Finlandię.

Walczyliśmy więc samotnie przez dziewięć tygodni. Walczyliśmy na gruzach Warszawy, na gruzach tego wszystkiego co kochamy, co jest pamiątką naszej wielo-wiekowej przeszłości. Krew nasza wsiąkała obficie w świętą ziemię polską. A kiedy żołnierze nasi wystrzelili ostatnie zdobyte na nieprzyjacielu pociski, kiedy matki dzieci naszych nie miały ich czym nakarmić, ani napoić, kiedy długie kolumny ludzi nie znajdowały już wody w wypróżnionych studniach, kiedy trupy umarłych z głodu zaczęliśmy wyciągać z piwnic, - nie mieliśmy żadnych możliwości prowadzenia dalszej walki i przerywamy walkę.

Sierpniowe Powstanie Warszawskie z powodu braku skutecznej pomocy upada w tej samej chwili , gdy armia nasza pomaga wyzwolić się

Francji, Belgii i Holandii. Powstrzymujemy się dziś od sądzenia tej tragicznej sprawy. Niech Bóg Sprawiedliwy oceni straszliwą krzywdę, jaka Naród Polski spotyka i niech wymierzy słuszną karę jej sprawcom.

Z wojskowego punktu widzenia ponieśliśmy porażkę, przegraliśmy bowiem bitwę o Warszawę. Nie upadajmy jednak na duchu. Wprawdzie głównym celem Powstania Warszawskiego było opanowanie Stolicy, co nam się udało tylko częściowo, jednak Powstanie miało jeszcze inny, niemniej ważny cel moralno-polityczny. I ten został przez nas osiągnięty.

Powstanie bez pomocy z zewnątrz, bez ciężkiej broni, amunicji, światła, wody, żywności, w walce z przeciwnikiem nowocześnie uzbrojonym i stosującym brutalnie wszelkie środki walki, przetrwało dziewięć tygodni. Nie była to więc niepoważna ruchawka wojskowa, lecz zbrojna manifestacja polityczno-wojskowa całego społeczeństwa, zdecydowanego walczyć do ostatniego tchu.

Powstanie Warszawskie postawiło ponownie w końcowej fazie wojny przed światem problem Polski, nie jako problem przetargów dyplomatycznych gabinetów, ale jako zagadnienie wielkiego narodu, walczącego krwawo i bezkompromisowo o wolność, całość i sprawiedliwość społeczną w życiu ludzi i narodów, o szlachetne zasady Karty Atlantyckiej, o wszystko to, o co walczy dziś lepsza część świata.

Bezcenna krew, którą przelaliśmy, straty, jakie ponieśliśmy nie pójdą na marne. Stanowią one olbrzymi kapitał polityczno-moralny, który przełamuje obojętność świata i na naszą korzyść przechyli szalę, gdy będą się decydowały wyniki polityczne tej wojny.

Sierpniowe Powstanie Warszawskie niech stanie się cementem, spajającym Naród nasz w jednolitą bryłę. Zespolenie się żołnierzy, robotników, chłopów i inteligencji, braterstwo lasu i barykady w walce przeciwko wspólnemu wrogowi, wspaniała dojrzałość i determinacja ludzi prostych - niech przypieczętują wewnętrzną zwartość i moc Narodu naszego, istotną konsolidację naszego życia politycznego niech nas zjednoczy na przyszłość tak, abyśmy mogli sprostać trudnym zadaniom, jakie przed nami postawi twarda rzeczywistość. Gdy taki jeszcze będzie rezultat sierpniowych walk w Warszawie, będziemy mogli spokojnie myśleć o przyszłości Polski.

Warszawa, Warszawa - legendarna Stolica Polski, jakże wiele razy w historii bohatersko zdała straszliwy egzamin na swych dymiących gruzach.

Bohaterami są żołnierze, których jedyną bronią przeciw czołgom, samolotom i działom były pistolety i butelki z benzyną. Bohaterami są kobiety, które pod kulami opatrywały rannych i przenosiły meldunki, które w zawalonych przez bomby lub pociski piwnicach gotowały posiłki, karmiły dzieci i dorosłych i wśród ginących ludzi zachowywa-

ły pogodę i spokój. Bohaterami są dzieci, które bawiły się spokojnie ny dymiących gruzach i w piwnicach. Bohaterem jest lud Warszawy.

I nieśmiertelny jest Naród, który stać na takie powszechne bohaterstwo. Bo Ci, którzy umarli, już zwyciężyli, a ci, którzy żyją - walczyć będą dalej, zwyciężą i dadzą ponowne świadectwo prawdzie, że Polska żyje, gdy żyją Polacy."

Rada Jedności Narodowej
Warszawa,dn.3 października 1944 r. Krajowa Rada Ministrów

x
x x

OSTATNI APEL.

Do Narodów Swiata!

Od sześdziesięciu przeszło dni trwa dramatyczna walka Stolicy Polski przeciwko przemożnym siłom niemieckim. Nic nie jest w stanie wyrazić ogromu cierpień i ofiar, poniesionych w tej walce przez miasto i jego ludność. Całe dzielnice miasta legły w gruzach, dziesiątki tysięcy mogił i zwalisk kryją ofiary tej walki, w piwnicznych szpitalach cierpią ranni i chorzy. Ogień, ruina... spłonęły liczne kościoły, bezcenne dzieła sztuki, pomniki i zabytki historyczne oraz milionowa wartośc w mieniu publicznym i prywatnym. Bestialskie rzezie ludności cywilnej w zdobywanych przez wroga dzielnicach miasta, pędzenie tej ludności przed czołgami przeciw barykadom, rozstrzeliwanie czy dobijanie wziętych do niewoli żołnierzy Armii Krajowej, uznanych przez świat cywilizowany za kombatantów, bombardowanie szpitali, wypędzenie ludności na tułaczkę i poniewierkę w obozach głodu i śmierci - oto dalsze dantejskie obrazy tej walki i dowody zbrodni niemieckich, urągających prawom wojny i wołających o zasłużoną karę dla barbarzyństwa niemieckiego.

Mimo tych wszystkich cierpień, nie zdołano złamać ducha bohaterskiego miasta. Zołnierze powstańczy zdumiewali wroga bezprzykładną odwagą i zaciętością bojową. Obok żołnierzy godnie stała ludność miasta świadoma celów podjętej walki i swojej roli w krwawych znojach wyzwoleńczych. Tylko tej wspaniałej postawie żołnierzy i ludności przypisać trzeba, że Warszawa wytrwała. A przecież już nieprzejednana walka z terrorem w ciągu długich pięciu lat okupacji budziła podziw świata, że stolica mogła stawać przez tak długi czas opór potężnemu wrogowi.

Warszawa trwała w swej walce, wierząc w rychłą i skuteczną pomoc ze strony współwalczących narodów. Dawaliśmy z siebie wszystko, na co nas było stać, dawaliśmy niewątpliwie więcej, niż pozwalały nasze siły, ale oczekiwaliśmy na posiłki od tych, z którymi łączyła nas i łą-

czy wspólnota wielkich wolnościowych celów tej wojny. Wierzyliśmy, że mamy niezaprzeczalne polityczne, strategiczne, a nade wszystko moralne prawo do takiej pomocy. Walcząc o wyzwolenie walczyliśmy równocześnie o szybszą likwidację terroru niemieckiego w całej Europie i o przyśpieszenie ogólnego zwycięstwa, do którego tęskni cały znękany zbrodniami niemieckimi świat.

W naszym głębokim przekonaniu pomoc należała się Warszawie, świadomemu swej roli elementowi wspólnego frontu współwalczących narodów. Mała nawet cząstka olbrzymiego potencjału wojennego sprzymierzonych narodów, udostępniona nam szybko i zdecydowanie, mogła radykalnie zmienić sytuację Powstania i umożliwić całej Polsce szeroki aktywny udział w końcowym rozgromie potęgi hitlerowskiej. Wierzyliśmy w to tymbardziej, że od 1939 roku Naród Polski, niezłomny do ostatnich dni, walczy na wszystkich dostępnych mu frontach. We wspólnym ze Sprzymierzonymi szeregu, krew polska lała się w tej walce w Polsce, w Afryce, w Norwegii, we Włoszech, we Francji, w Belgii, w Holandii.

W linii politycznej Polski nie było nigdy w tej sprawie najmniejszego wahania ani zwątpienia. Niestety, rachuby nasze na pomoc dla Warszawy zawiodły. Krwawiąca w dramatycznych walkach Stolica Rzeczypospolitej została w rzeczywistości pozostawiona własnemu, jakże ciężkiemu losowi. Nie brakło wszak zaszczytnych dla nas wyrazów hołdu, uznania, nawet współczucia, czasem obietnic, nadziei. Ale brakło dostarczania zrzutów broni i amunicji. Brakło wreszcie współudziału ze strony armii sowieckiej.

Po dwóch miesiącach nadludzkich wysiłków bojowych, Warszawa stwierdza wobec całego świata, że nie otrzymała odpowiedniej do swoich potrzeb i do możliwości narodów współwalczących pomocy wojskowej. Rząd Polski w Londynie i władze krajowe uczyniły wszystko, co było w ich mocy, aby przekonać świat o konieczności dania Warszawie posiłków. Zostały wyjaśnione cele Powstania, były udzielane stałe informacje o sytuacji w Warszawie, szukano z największym wysiłkiem porozumienia z Sowietami, których rola w sprawie pomocy dla Warszawy stała się rozstrzygająca. Polskie czynniki oficjalne nie cofały się przed żadnym niemal ustępstwem, dającym się pogodzić z godnością i podstawowymi interesami Narodu Polskiego, aby ułatwić politycznie udzielenie pomocy. Wszystko to okazało się darmne.....

Sytuacja nabrała szczególniejszej wyrazistości od czasu, gdy zwycięskie armie naszego potężnego wschodniego sąsiada, Związku Sowieckiego, pędzące od szeregu miesięcy pobite hordy hitlerowskie dotarły w bezpośrednie sąsiedztwo Stolicy Rzeczypospolitej. Armie sowieckie już w końcu lipca znajdowały się pod Warszawą w odległości strzału ciężkiego działa, a dla lotnictwa były w zasięgu półgodzinnego lotu. Dowództwo Armii Krajowej, pomne ile razy wzywano Polskę do powstania, do uderzenia na wspólnego wroga, dało hasło do walki, licząc, że bliskie siły sowieckie wesprą nas w tym wysiłku. Przewidy-

wania te zawiodły. Niemcy potęgowali siłę swych uderzeń, zdobywali dzielnice miasta po dzielnicy, spychali nasze pozycje z zachodniego wybrzeża Wisły, za którą w odległości strzału stały dywizje sowieckie, a pomoc w ciągu całego szeregu tygodni wyrażała się w małych akcjach lotnictwa i w drobnych ilościowo zrzutach broni i żywności. Front sowiecki stanął nad Wisłą i stoi do dziś dnia niemal bez ruchu. Warszawa zrozumiała, że ze strony tej na realną odpowiednią do potrzeb sytuacji pomoc liczyć nie może, równocześnie dowiedziała się z ust miarodajnych mężów stanu Wielkiej Brytanii, że udzielenie pomocy z Zachodu nie jest możliwe; wyrażono nam jedynie nadzieję, że osiągnięte będzie porozumienie polityczne polsko-sowieckie, które utworzy nowe możliwości pomocy ze strony sowieckiej. Pragnęliśmy i pragniemy nadal szczerze godziwego dla obu stron porozumienia z Sowietami. Zrozumieliśmy w tym względzie nie tylko stałe sugestie Wielkiej Brytanii, ale także nasz własny interes państwowo-polityczny.

... jej ludność i jej bohaterskich obrońców. Pozostaliśmy w ostatnich, przeważnie już spalonych i zrujnowanych blokach domów, bez żywności, światła i wody, przy stłoczonych w piwnicach dziesiątkach tysięcy bezdomnych, zagrożonych.... nie mogąc dać jakiejkolwiek pomocy rannym, chorym, walcząc niemal już bez broni i amunicji, bez zmiany oddziałów przeciwko najnowocześniejszym środkom walki, jakimi rozporządza przeciwnik. Musimy z najcięższym sercem spojrzeć w oczy wytworzonej wbrew naszej woli, wbrew naszym oczekiwaniom, sytuacji. Warszawa zmuszona została do zaniechania dalszej walki. Nie widzimy już dziś możliwości....

... Krwi swej nie chcieliśmy oszczędzać, ale brak pomocy uczynił tę walkę całkowicie beznadziejną. Staje się więc rzecz, za którą odpowiedzialność spada na te czynniki, które tę pomoc uniemożliwiły. Ta kapitulacja stanie się niewątpliwie piekącym wyrzutem dla świata.

... Walcząca Warszawa i Polska wierzy, że tragedia Warszawy oświetli całemu światu rzeczywistą sytuację polityczną Narodu Polskiego i zapewni mu zwycięstwo nad wynikłymi bez polskiej winy przeciwnościami losu wojennego. Wymaga tego zasada sprawiedliwości międzynarodowej, która jest naczelną ideą tej straszliwej wojny...

/UWAGA: Tekst powyższego Apelu, przesłany z Warszawy radiodepeszą tuż przed zaprzestaniem działań wojennych w Warszawie, jest w wielu miejscach zaznaczony kropkami, niekompletny wskutek złego odbioru./